

## **Przemiany w rolnictwie w XIX wieku na terenach położonych nad Rospudą (wybrane problemy)**

Wiek XIX to czas dużych zmian. Nie ominęły one również rolnictwa. Na interesujących nas terenach, położonych na Rospudą miały one w omawianym okresie zmienną dynamikę. Tereny te podobnie jak i reszta województwa augustowskiego (później guberni suwalskiej) były słabo rozwinięte pod względem gospodarczym. Dominowało głównie rolnictwo, oparte o tradycyjne wzorce uprawy i hodowli. Sytuacja na początku XIX wieku zmieniła się wraz z pojawieniem się w dolinie Rospudy, w dobrach Dowspuda i Raczki, gen. Ludwika M. Paca. Jego nowatorska działalność została jednak przerwana klęską powstania listopadowego. Niestety na kolejny przełom gospodarczy na naszym terenie przyszło czekać prawie do końca wieku XIX.

Dobra Dowspuda i Raczki, będące od 1797 roku własnością gen. Ludwika Michała Paca po okresie wojen napoleońskich były bardzo wyludnione i wyniszczone. Dodatkowo na ich nienajlepszy stan wpłynął wieloletni brak bezpośredniego zarządu ze strony właściciela. Kiedy w 1815 roku Ludwik Michał Pac wrócił do kraju po ogłoszeniu amnestii i zwrocie przez władze carskie zarekwirowanych dóbr, energicznie przystąpił do naprawy majątków. W okresie intensywnego rozwoju dóbr dowspudzkich Pac był również dzierżawcą sąsiednich folwarków rządowych: Koniecbór, Szczebra i Wólka<sup>1</sup>.

Naprawę majątków postanowił Pac oprzeć o wzorce brytyjskie, do ich realizacji sprowadził Szkotów i Anglików. Wyspy brytyjskie były ówczesną ojczyzną nowoczesnych rozwiązań stosowanych w rolnictwie. Ludwik Pac po kilku pobytach na wyspach dobrze poznał specyfikę tamtejszego rolnictwa. Uznał jednocześnie, iż rozwiązania brytyjskie mogą się doskonale sprawdzić w jego dobrach. Nie były to obserwacje odosobnione, tak samo uważali inni propagatorzy nowoczesnego rolnictwa na ziemiach polskich.

Prawdziwym przełomem w rozwoju dóbr dowspudzkich było pojawienie się na tym terenie osadników szkockich. To ich przybycie nadało rozpędu wszelkim działaniom podejmowanym przez Ludwika Michała Paca w celu unowocześniania gospodarstwa wiejskiego. Szkoci osiedlili się w dobrach pacowskich na podstawie bardzo korzystnych umów podpisanych z właścicielem. Chcąc podkreślić oraz zachować swoją odrębność

---

<sup>1</sup> Szerzej na temat działalności gospodarczej gen. Ludwika Michała Paca patrz: M. Sidor, *Ludwik Michał hrabia Pac – polski ziemianin w angielskim stylu*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, 2011, t. 11, s. 79-92.

osadnicy brytyjscy swoje wydzierżawione od Paca majątki nazwali angielskimi nazwami. Tak więc powstała obok Dowspudy nowa wieś o nazwie Nowa Szkocja, na gruntach wsi Pruski Wielkiej folwark Nework<sup>2</sup>, Longwood na terenach dzisiejszej wsi Ludwinowo, Linton i Berwik na obszarze wsi Korytki oraz Broomfield na gruntach obecnego Wronowa<sup>3</sup>. Nadziały ziemi dla Anglików i Szkotów były różne. Największe kilkudziesięciohektarowe obszary ziemi ornej wydzierżawił Pac ośmiu rolnikom szkockim. Mniejsze kilkunastohektarowe działki otrzymali dwaj szkoccy ekonomowie Dobe i Thompson oraz hodowca owiec Berth. Natomiast rzemieślnicy i funkcjonariusze dworscy dostali jedynie niewielkie kilkuhektarowe działki pod uprawę ziemniaków i warzyw ogrodowych<sup>4</sup>.

Każdy z osadników podpisywał z hrabią Pacem umowę dzierżawną, modyfikowaną co kilka lat w zależności od ogólnej sytuacji gospodarczej w Królestwie Polskim. Umowy podpisywano na okres 25 lat.

W myśl wyżej opisanych umów wprowadzano w dobrach dowspudzkich płodozmian. W zależności od klasy ziemi zastosowano zmianowanie sześciopolowe, pięciopolowe i czteropolowe. Należy podkreślić, że stosowanie wówczas płodozmianu na ziemiach polskich było wielką rzadkością i stosowali jej w swoich dobrach tylko nieliczni najbardziej postępowi gospodarze m in. Stanisław Zamoyski czy Karol Brzostowski.

Wraz ze szkockimi osadnikami pojawiły się na dowspudzkich polach nowe rodzaje zbóż i roślin: orkisz, rzepak, rzepa szwedzka, koniczyna czy mało znane ziemniaki, len, konopie oraz różnego rodzaju warzywa. Największą część upraw stanowiła pszenica, z której sprzedaży czerpano największe zyski. Na szeroką skalę upowszechniono za pośrednictwem Szkotów uprawę ziemniaka, który stał się szybko podstawowym i jednocześnie tanim produktem żywnościowym na całej Suwalszczyźnie. W 1825 roku zebrano w dobrach dowspudzkich 11 tys. korców ziemniaków<sup>5</sup>, czyli około 1250 ton. Średni plon z hektara wynosił 75 kwintali (tj. 7,5 tony)<sup>6</sup>. Wprowadzona do uprawy przez kolonistów rzepa szwedzka (brukiew), zwana potocznie ratabagą, rozwiązała problem żywienia bydła w

---

<sup>2</sup> Nieprawidłowo do tej pory w literaturze folwark ten nazywano New York.

<sup>3</sup> Dotychczas błędnie podawano, że chodzi o dzisiejszą wieś Józefowo w gminie Raczki, która nigdy nie wchodziła w skład dóbr pacowskich. W wieku XIX Józefowem nazywano folwark leżący w pobliżu dzisiejszej wsi Wronowo.

<sup>4</sup> M. Sidor, *dz. cyt.*, s. 84; J. Bartyś, *Działalność gospodarcza i społeczna generała Ludwika Paca w Dobrach Dowspuda na Suwalszczyźnie w latach 1815-1830*, w: „Rocznik Białostocki”, t. 9, 1970, s. 48-49.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Uzyskiwane zatem w Dowspudzie plony ziemniaków jak na owe czasy należały do najwyższych na ziemiach polskich. Dla porównania w latach 1871-1873 średni plon ziemniaka w Królestwie Polskim wynosił 66 kwintali z hektara. Na najwyższym rozwiniętym pod względem rolniczym Śląsku i Wielkopolsce przy zastosowaniu dodatkowo nawozów sztucznych w 1878 roku osiągnięto odpowiednio plon – 110 i 96 kwintali. Patrz też: J. Bartyś, *Czerwony hrabia Karol Brzostowski*, Warszawa 1978, s. 181.

przypadku nie zebrania odpowiedniej ilości siana, co ze względu na mokre lata było dość częste. Poza tym brukiew pozwoliła na powiększenie pogłowia bydła oraz jak się okazało poprawiła znacznie ilość i jakość uzyskiwanego mleka. Podobne znaczenie dla hodowli bydła miało zasiewanie gruntów nieznaną dotąd w Polsce koniczyną. Dodatkowo koniczyna wysiewana jako poplon poprawiała biologiczną aktywność i żyzność gleby poprzez jej wzbogacenie w azot. Na prawie 7 ha zasadzono również chmiel, który używano do produkcji piwa w miejscowym browarze.

Dla podniesienia wydajności upraw Szkoci zastosowali szereg nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych, m.in. osuszanie gruntów podmokłych (poprzez drenowanie i kopanie rowów odwadniających), odkwaszanie gleby, użyźnianie jej poprzez zastosowanie różnego rodzaju nawozów oraz kompostowanie. Dużą uwagę zwracano zwłaszcza na dobre nawożenie gleby z wykorzystaniem naturalnego nawozu. Stosowano także specjalną mieszaninę obornika z torfem w celu utrzymania wilgoci na gruntach nadmiernie przesuszonych. Do odkwaszania ziemi używano margla, który to Pac zezwalał brać bezpłatnie przez cztery lata z pól folwarku Mazurki, czterdzieści wozów jednokonnnych corocznie<sup>7</sup>.

W związku z niekorzystną koniunkturą na zboże i wzrostem zapotrzebowania na wełnę (rozwój przemysłu włókienniczego) Pac rozpoczął jako jeden z pierwszych w kraju hodowlę owiec. W dowspudzkich dobrach owczarstwo pełniło ważną dziedzinę gospodarowania. Prowadzeniem chowu zajmowali się przeważnie osadnicy szkoccy. Hodowano głównie sprowadzoną z zagranicy odmianę owcy hiszpańskiej (merynos), której wełna była wyjątkowo cienka i delikatna. Hiszpańskie merynosy udało się również w Dowspudzie pomyślnie krzyżować z rodzimymi gatunkami owiec. Hodowla owiec w dobrach Paca była duża i już w 1817 roku wynosiła 2500 sztuk. Początkowo ze względu na brak paszy znaczna część stada była umieszczona w Różance, położonej w litewskiej części dóbr. Po uporaniu się z tym problem w kolejnych latach, liczba owiec w dobrach dowspudzkich wzrosła do 7000 sztuk. Pozyskaną z wychowu owiec wełnę zamierzał Pac wykorzystać we własnych manufakturach założonych w Raczkach. Nowe metody gospodarowania (m.in. uprawa nieznanych dotąd w kraju odmian roślin) zapewniały wystarczającą ilość dobrej paszy, to natomiast wpłynęło na zwiększenie pogłowia bydła rogatego. Podobnie jak w przypadku owiec, rodzime gatunki krów krzyżowano ze sprowadzanymi z zagranicy odmianami wysokomlecznymi<sup>8</sup>. O jakości krów oraz o nowoczesnym sposobie ich chowu może świadczyć fakt iż, angielski rolnik Berth odpowiedzialny za hodowlę bydła i owiec w

---

<sup>7</sup> M. Sidor, *dz. cyt.*, s. 87; *Raport o stanie ...s.* 75.

<sup>8</sup> *Opis działalności ...*, s. 71-72.

dobrach hrabiego Paca, w ciągu zaledwie czterech miesięcy z mleka uzyskanego od 75 krów wyprodukował i sprzedał ser o wartości 9800 złp i masło za 720 złp<sup>9</sup>. W dobrach dowspudzkich rozwinięto także hodowlę koni. Wymusił to zapewne nowoczesny sposób uprawy roli poprzez zastosowanie na szeroką skalę maszyn i narzędzi rolniczych. Koń stał się zatem podstawową siłą pociągową, zastępując używanego dotąd woła.

Ogromnie waży rolę w unowocześnianiu i rozwoju majątków pacowskich odegrała wytwórnia maszyn i narzędzi rolniczych założona przez Ludwika Michała Paca w Dowspudzie w 1816 roku<sup>10</sup>. Produkowane w niej maszyny były wzorowane na najnowocześniejszych na świecie prototypach szkockich i angielskich.

W niespełna rok specjaliści brytyjscy wykonali mnóstwo pracy. Mechanicy Douglas i Robertson zbudowali dwie wielkie młocarnie<sup>11</sup> (w Dowspudzie i Mazurkach). Jedna tak maszyna zastępowała pracę 16 ludzi młocących zboże cepami. Co najmniej jedna z młocarni była zapewne od 1828 roku napędzana również za pomocą turbiny Girarda. Poza tym wymienieni rzemieślnicy brytyjscy w Dowspudzie wykonali kilka siewczarni, osiem arf (wialni), maszynę do tarcia ziemniaków na paszę i na potrzeby gorzelni. Młyn koński do tarcia kory garbarskiej, magiel mechaniczny do kolendrowania i glancowania płótna oraz maszynę do prania bielizny (w Anglii podobnych urządzeń używano w koszarach lub szpitalach). Zbudowali także różnego rodzaju podnośniki potrzebne do unoszenia ładunków o wielkim ciężarze (pni drzew, głązów, belek drewnianych do budowy czy worków ze zbożem i ziemniakami). Angielski kołodziej Pritzer zbudował sześć siewników rzędowych do rzepy i grochu oraz spore ilości drobniejszych narzędzi rolniczych. Mianowicie 15 żelaznych pługów szkockich różnej wielkości i do różnorodnego zastosowania (m in. do orki, odchwaszczania czy oborywania ziemniaków), dwa wielkie kultywatory, dużą ilość bron żelaznych, dwukołowe wozy szkockie<sup>12</sup>, taczki i motyki. Kowal i ślusarz z Anglii wykonali również

---

<sup>9</sup> Dla przykładu roczny czynsz za dzierżawione przez niego wówczas 16,80 ha gospodarstwo wynosił około 210 złp.

<sup>10</sup> Była trzecią tego typu wytwórnią na ziemiach polskich, po fabrykach Stanisława Zamoyskiego w Zwierzyńcu (1804/1805) i Antoniego Trębickiego w Łomnej (około 1811 roku).

<sup>11</sup> Tak oto ich powstanie komentował w 1820 roku anonimowy korespondent czasopisma „*Izys Polska*”: „[...] Z powieści słyszałem o dokładnej i wielce użytecznej młocarni angielskiej w Polsce egzystującej; ma ona być w dobrach generała hrabiego Paca, który zaprowadzając cały porządek angielskiego gospodarstwa, rozciągnął go do najdrobniejszych szczegółów. Piękne to i jedyne w swoim rodzaju założenie, z wielkim uskutecznione nakładem, ma być godne wiadomości publicznej. Młocarnia znajduje się tam jedna w całym kluczu i w samym środkowym punkcie onego złożona. Wszelkie zboże z całego klucza zwożone bywa na ten punkt i w stogi czyli sterty niewielkie składane, które w czasie dogodnym wymłacają się na tej machnie. Czyli przez zwożenie z miejsc odległych nie traci się wiele czasu, i czyli nie ginie wiele ziarna, tym sposobem nie jest mi wiadomo [...]”. Zob.: „*Izys Polska czyli Dziennik Umiejętności, Wynalazków, Kunsztów i Rękodziel, poświęcony Kraiowemu przemysłowi tudzież potrzebie wiejskiego i miejskiego gospodarstwa*”, 1820, t. 3, cz. 3, s. 453-454.

<sup>12</sup> Wóz ten umożliwiał dzięki specjalnej konstrukcji (nowatorsko zbudowane osie i koła pozwalały zmniejszyć opory toczenia) przewóz rzeczy o dużych ciężarach przez mniejszą liczbę koni. Przykładowo by wywieźć z lasu

formy odlewnicze potrzebne do produkcji elementów maszyn i narzędzi. W latach 1816-1821 wykonano w dowspudzkiej wytwórni kompletne wyposażenie do browaru, gorzelnii, krochmalni, olejarni, garbarni oraz bielarni płótna i lnu. Dla potrzeb gospodarstwa leśnego zbudowano ogromny tartak mechaniczny o 12 piłach, który mógł być poruszany kieratem bądź kołem wodnym<sup>13</sup>. Z czasem wytwórnia Paca zaczęła produkować również maszyny i narzędzia na zamówienie okolicznych ziemian i bogatszych chłopów.

Ludwik Michał Pac w zaledwie kilkanaście lat z zaniedbanego i zacofanego majątku zbudował wzorcowy ośrodek rolniczy, który oddziaływał nie tylko na okolicę, ale również na cały kraj. Jednak ten znakomicie działający organizm gospodarczy przestał żyć wraz z klęską powstania listopadowego, którego gen. Pac był czynnym uczestnikiem. Po klęsce powstania nie ukorzył się przed carem, choć ceną była utrata wszystkich dóbr, którym poświęcił tak wiele pracy.

Nowatorskie przedsięwzięcia w rolnictwie rozpoczęte przez Ludwika M. Paca po upadku powstania listopadowego, nie były niestety kontynuowane. Dobra dowspudzkie zostały przez władze rosyjskie podzielone a zamieszkali w nich Szkoci w większości wyjechali. Wśród tych którzy pozostali oraz u okolicznych mieszkańców pozostała pewna tradycja, ale i ona z czasem się zacierała. Powrócono znów do tradycyjnego sposobu uprawy i hodowli. Dalej system pracy opierał się na pańszczyźnie, okoliczni właściciele ziemscy nie skorzystali z wzorców hrabiego Paca. I tak na przykład w 1847 roku zarządzający dobrami Bakalarzewo Franciszek Kierglewicz zwiększył wymiar przymusowej pańszczyzny w folwarku z 9 do 12 dni w ciągu roku<sup>14</sup>. Nie przyjął się również płodozmian, ciągle stosowano trójpolówkę. Nader często jako siły pociągowej w czasie prac polowych używano nadal woła. Podobnie rzecz się miała z używanymi przez chłopów narzędziami rolniczymi, ciągle używano przestarzałych rozwiązań oraz nieustannie borykano się z ich niewystarczającą ilością (problem z dostępnością). Dla przykładu nawet Stanisław Borms, wnuk Wiliama Burnsa, osadnika szkockiego sprowadzonego przez gen. Paca, osiadły w folwarku Wronowo, do wybuchu I wojny światowej nie posiadał siewnika, żniwiarki i kosiarki. Co prawda zboże młócił za pomocą młocarni, ale tylko takiej, która wydawała słomę targaną. Używał też wialni i sieczkarni, jednakowoż napędzanej ręcznie. Posiadaną ziemię obrabiał za pomocą 6-7

---

pień drzewa przy użyciu tradycyjnego wozu potrzeba było od 8 do 12 koni, przy zastosowaniu wozu szkockiego wystarczała tylko para koni. O ile na polnej drodze koń mógł ciągnąć wóz załadowany od 160 do 200 kg, to przy wykorzystaniu rozwiązań szkocki mógł przewieźć tonę. Nazywany potocznie „dziankar”.

<sup>13</sup> *Opis działalności ...*, s. 72-73.

<sup>14</sup> T. Naruszewicz, *Bakalarzewo. Dzieje miasteczka i ziemi*, [bdm], s. 143.

koni i kilku wołów<sup>15</sup>. Taki stan rzeczy w nadrospudzkich wsiach, ale również w całej północnowschodniej części Królestwa Polskiego utrzymywał się prawie do końca XIX wieku.

Zmianę sytuacji na wsi mogła zmienić reforma uwłaszczeniowa. Dekrety uwłaszczeniowe wydał 22 stycznia 1863 roku Rząd Narodowy w czasie powstania styczniowego, jednak ich ograniczone wykonanie nie wpłynęło na zmianę sytuacji. Okoliczności wykorzystał carat ogłaszając 2 marca 1864 roku ukaz uwłaszczeniowy. W myśl carskiej woli wszystkie grunty użytkowane przez chłopów w momencie wejścia w życie prawa przechodziły na ich zupełną własność. W przeciągu około miesiąca ustawały wszelkie zobowiązania chłopów wobec pana, a więc np. pańszczyzna, nie można również było egzekwować zaległych powinności. Wieś otrzymała także serwituty. Gospodarstwa jednocześnie obciążono opłatą propinacyjną oraz podatkiem gruntowym. Chociaż reforma poczyniła wiele istotnych zmian, nie wszystkie problemy rozwiązała. Sytuacja na wsi była nadal skomplikowana, doskwierało szczególnie przeludnienie, jak również brak pracy (głód ziemi), a co za tym idzie niemożność utrzymania się.

Gubernia suwalska pod względem obszaru zajmowała czwarte miejsce spośród dziesięciu guberni Królestwa Polskiego. Miała wybitnie rolniczy charakter. Struktura posiadania przedstawiała się w następujący sposób: 55,2% ziemi należało do włościan, sporo było gospodarstw średnich i większych oraz 18,2% ziemi najwięcej z wszystkich guberni, należało do państwa, co umożliwiło przeprowadzenie nadziałów ziemi, dla wielu bezrolnych<sup>16</sup>. Tak się jednak nie stało, problem zaś narastał. Doprowadzając do dużej fali emigracji zarobkowej, głównie do Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Zmiany w strukturze własności ziemi na wsi oraz nowe pozytywistyczne idee (głównie praca społeczników) spowodowały, iż na przełomie XIX i XX wieku dostrzeżono potrzebę upowszechniania nowoczesnych metod gospodarowania. Nie było to w zaborczej rzeczywistości łatwe, jednak po przegranej przez Rosję wojnie z Japonią w 1904 roku oraz po wydarzeniach rewolucyjnych roku 1905, nastąpiło zwiększenie swobód politycznych. Zaowocowało to między innymi rozwojem różnego rodzaju organizacji samorządowych. Na wsi szybko zaczęły organizować się kółka rolnicze, które zaopatrywały rolników w środki produkcji (głównie nawozy mineralne), propagowały wspólne użytkowanie nowoczesnych maszyn rolniczych, prowadziły kursy i szkolenia oraz czytelnictwo prasy. Kółka oddziaływały też na niezrzeszonych chłopów, mogli oni skorzystać z możliwości nabycia

---

<sup>15</sup> J. Bartyś, *Działalność gospodarcza ...*, s. 53.

<sup>16</sup> Z. Filipowicz, *Tradycje postępu rolniczego i pierwsze formy współdziałania wsi na Suwalszczyźnie w XIX wieku*, [w:] *Ziemia ta sama. Monografia Samorządowych Organizacji Chłopskich w województwie suwalskim od początku XIX wieku do roku 1987*, Warszawa 1989, s. 15.

kwalifikowanego ziarna do zasiewu, zakupu maszyn czy racjonalnej hodowli zwierząt<sup>17</sup>. Działalność kółek rolniczych w sposób zasadniczy zmieniła również obraz nadrospudzkich wsi.

Na interesującym nas terenie pierwsze kółko rolnicze powstało w Filipowie, założono je 14 maja 1908 roku. W 1912 roku należało do niego 83 członków z 5 wsi, a w roku następnym już 126. Prezesem był Aleksander Złotorzyński. W 1912 roku przeprowadzono 6 zebrań, w których brało udział przeciętnie po 30 osób. Odbyły się cztery pogadanki, tyle też razy filipowskie kółko odwiedził instruktor z Suwałk. 5 członów zostało przeszkolonych na kursach. W 1913 roku kółko prenumerowało 8 egzemplarzy „Gazety Świątecznej”<sup>18</sup>.

Kółko w Bakalarzewie powstało 20 maja 1912 roku zrzeszało 49 członków z 19 wsi. Prezesem wybrano Juliana Strzałkowskiego, dziedzica folwarku Sadłowina. Wiemy, że wśród założycieli tego kółka znaleźli się również Ignacy Kotlewski z folwarku Nowy Dwór i Jan Wnukowski z Bakalarzewa<sup>19</sup>. W 1912 roku odbyło się 8 zebrań, w których uczestniczyło średnio po 30 osób. Odbyło się 8 pogadanek, jeden raz był instruktor Suwalskiego Towarzystwa Rolniczego. 30 członków kółka brało udział w wycieczce. Na terenie funkcjonowania kółka przeprowadzono 43 lustracje gospodarstw. Kółko prenumerowało następujące gazety: „Przewodnik Kółek i Spółdzielni Rolniczych w Królestwie Polskim” – 1 egz., „Gazetę Świąteczną” – 22 egz., „Zorze” – 1 egz. i „Kurier Polski” – 1 egz.<sup>20</sup>.

W Raczkach kółko rolnicze powstało przed rokiem 1911, bowiem w tym roku było wymieniane jako jedno z siedmiu działających w guberni suwalskiej. W maju 1912 roku oceniano jednak, że raczkowskie kółko rozwija się słabo, „[...] z powodu braku odpowiednich ludzi w okolicy, którzy mogliby poświęcić im trochę swego czasu i zaopiekować się ich potrzebami”. Sytuacja w kolejnych miesiącach musiała się jeszcze pogorszyć skoro w roku następnym trzeba było ponownie uruchamiać, nieczynne już wtedy kółko. Po przezwycięzeniu wielu problemów, kółko wznowiło działalność. 23 grudnia 1913 roku nowym prezesem wybrano Czaplickiego, dzierżawcę ze Szczodruch. Na koniec tegoż roku raczkowskie kółko liczyło 55 członków, którzy odbyli 9 zebrań. W 1913 roku kółko prenumerowało następującą prasę: „Przewodnik kółek” – 1 egz., „Naród” – 1 egz., „Gazetę

---

<sup>17</sup> *Historia kółek rolniczych, kół gospodyń wiejskich na ziemiach polskich 1862-2012*, opracował Jarosław Poszepczyński, Warszawa 2012, s. 25-26.

<sup>18</sup> Z. Filipowicz, *dz. cyt.*, s. 26.

<sup>19</sup> T. Naruszewicz, *dz. cyt.*, s. 178.

<sup>20</sup> Z. Filipowicz, *dz. cyt.*, s. 25.

Świąteczną” – 25 egz., „Lud Polski” – 3 egz. W 1914 roku, jak oceniano, kółko „nabrało rozpędu i pracuje prawidłowo”<sup>21</sup>.

Duże znaczenie w podnoszeniu plonów miało stosowanie nawozów mineralnych. Niektóre z nich były stosowane na ziemiach polskich już od drugiej połowy XVIII wieku, jednak w stopniu bardzo ograniczonym. Sytuację niewiele zmienił wiek XIX. Do gospodarstw chłopskich nawozy zaczęły docierać dopiero w początkach XX wieku za sprawą kółek rolniczych. Jednak ich zużycie w zaborze rosyjskim było bardzo niskie i w 1913 roku wynosiło zaledwie 45 kg na hektar, dla porównania w zaborze pruskim było to aż 360 kg<sup>22</sup>. Poniżej możemy zobaczyć, jak wyglądało wykorzystywanie nawozów rozprowadzanych przez kółka rolnicze w nadrospudzkich gminach. Na terenie działania kółek bakałarzewskiego i filipowskiego przeprowadzono również tzw. próby (doświadczenia) nawozowe.

**Tabela 1: Zużycie nawozów sztucznych w kółkach rolniczych w nadrospudzkich gminach**

Nazwa kółka	Rodzaj nawozu i pobrane ilości (w workach) w 1913 roku			
	Superfosfat	Tomasówka <sup>23</sup>	Kainit <sup>24</sup> i sól potasowa	Saletra chilijska <sup>25</sup>
Bakałarzewskie	160	300	50	20
Filipowskie	450	14	9	20
Raczkowskie	80	125	-	-

Źródło: „Tygodnik Suwalski”, 1914, nr 12, s. 6.

Na wzrost wydajności w gospodarstwach ogromny wpływ miało również wprowadzenie nowoczesnych maszyn i narzędzi rolniczych. Na ziemiach polskich dość szybko rozwinęła się produkcja maszyn i narzędzi rolniczych, głównie za sprawą sprowadzanych z wysp brytyjskich mechaników. Produkcja, jak się okazało, znacznie przewyższała zapotrzebowanie. Miało to jednak proste wyjaśnienie, większość maszyn była własnością ziemiaństwa. W Królestwie Polskim posiadali oni 88% siewników, 73% żniwiarek, 71% kosiarek, 65% grabi mechanicznych i 100% młocarni parowych

<sup>21</sup> „Tygodnik Suwalski” [dalej: „TS”], 1912, nr 21, s. 3; 1913, nr 20, s. 5; 1914, nr 12, s. 6.

<sup>22</sup> J. Bartyś, *Nawozy mineralne*, w: *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. 1, Warszawa 1981, s. 575.

<sup>23</sup> Tomasówka (tomasyna, żużel Thomasa) – pierwszy sztucznie otrzymany (1886 rok) mineralny nawóz fosforowy.

<sup>24</sup> Kainit – uwodniony chlorosiarczan potasu i magnezu, jak nawóz jest źródłem dla roślin potasu i magnezu.

<sup>25</sup> Saletra chilijska (saletra sodowa) – mineralny nawóz sodowy.



szerokomłotnych. Do gospodarstw chłopskich maszyny produkcji fabrycznej na szerszą skalę zaczęły trafiać dopiero w początkach wieku XX, głównie za sprawą starań kółek rolniczych. Na początku XX wieku na ziemiach polskich na 1000 ha ziemi przypadały 2 siewniki, 2 żniwiarki i kosiarki, 0,7 młocarni parowej i 9,5 młocarni zwykłej<sup>26</sup>.

Podobnie rzecz się miała na interesującym nas terenie, gdzie dopiero działalność Suwalskiego Towarzystwa Rolniczego i powstałych w poszczególnych miejscowościach kółek rolniczych upowszechniła i wyposażała chłopów w nowoczesne maszyny rolnicze. W kółku bakałarzewskim tuż przed wybuchem I wojny światowej użytkowano następujące maszyny indywidualne: manież (czyli kierat) do młocarni, wialnie, 3 kultywatory, szufłę konną osborną, a także jeden siewnik rzędowy. Kółko filipowskie posiadało zupełnie innego typu maszyny indywidualne były to mianowicie: młocarnie, sieczkarnie i brony sprężynowe, w 1913 roku trafił zaś doń tryjer<sup>27</sup> (systemu Marrota) do czyszczenia ziarna. Nie wiemy, w jakie maszyny wyposażone było kółko w Raczkach, wiemy natomiast że w 1913 roku, podobnie jak kółko w Filipowie, również Raczki otrzymały tryjer<sup>28</sup>.

Przeobrażenia w rolnictwie w XIX wieku na terenach położonych nad Rospudą miały swoisty przebieg. Wpływ na to miała głównie nowatorska działalność Ludwika M. Paca z początku XIX wieku. Okres ten trwał jednak zbyt krótko by trwale wpisać się sposób gospodarowania i upowszechnić się na większym obszarze. Kolejne lata nie sprzyjały rozwojowi rolnictwa na tych ziemiach. Dopiero nowe uwarunkowania polityczno-społeczne pod koniec XIX wieku pozwoliły ponownie zająć się tą ważną kwestią. Jak duże znaczenie miało wprowadzenie w gospodarstwie rolnym nowoczesnych form uprawy ziemi i hodowli zwierząt dobitnie pokazał okres pacowski, a potwierdziły czasy kółek rolniczych. Działania takie wpływały bowiem w zasadniczy sposób na podniesienie wydajności, a co się z tym wiąże zwiększały dochody gospodarzy przy mniejszym nakładzie sił.

---

<sup>26</sup> J. Bartyś, *Mechanizacja rolnictwa*, w: *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. I, Warszawa 1981, s. 505-506.

<sup>27</sup> Tryjer – maszyna rolnicza do sortowania ziarna, głównie zbóż, według wielkości, kształtu oraz do oddzielania nasion chwastów i zanieczyszczeń.

<sup>28</sup> „TS”, 1914, nr 12, 6.